

SŁOWO

Wilno, Piątek 15 października 1926 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefony redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. za granicą 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 89259

W sprawach detalicznej cena pojedynczego nr-u 20 groszy
Opłata pocztowa niszczona ryczałtem.
Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GLEBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWO ŚWIECIANY — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 8
ŚWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA—ul. Mickiewicza 24

O nadzycia w marynarce. Posiedzenie Rady Admin. Międzynarodowego Biura Pracy.

Proces komandora Bartoszewicza i 10 oficerów z Departamentu Marynarki o nadzycia zaciąga się na długo. Wciąż trwają wyjaśnienia głównego oskarżonego Bartoszewicza. Po częściowo Bartoszewicz wszystkie zarzuty stawiane mu przez akt oskarżenia odparł, powołując się na rozkaz swoich przełożonych, twierdząc, iż był jedynie wykonawcą ich woli. Obecnie taktycy obrony zmienili i sypie jak z rogu obfitości cyframi, cytując ustawy, numerami pism swych przełożonych, które zawikłaną sprawę nadużyć mają wyjaśnić a jego oczyścić. Ta metoda obrony coraz częściej przynosi oskarżonemu rozmaite niespodzianki. Gubi się on w zeznaniach, często sam sobie przeczy i wtemczas gdy przewodniczący stwierdza różnice w zeznaniach milczy uparcie lub oświadcza, że da wyjaśnienia później.

Badanie kom. Bartoszewicza w trzecim dniu rozpraw rozpoczęły pytania przewodniczącego w sprawie szczególnego uwzględnienia przez kierownictwo marynarki wojennej firmy Marszałk i S-ka. Oskarżony, utrzymując nadal swą taktycę, zastania się nazwiskami swoich zwierzchników.

Przewodniczący: Czy przyznaje Pan, że kierownictwo marynarki wojennej, wypłacając Nadwiślańskim Zakładom Mechanicznym dwieście dwadzieścia milionów marek za kor. usyminowe, które nie zostały dostarczone, kierowało się pańską aprobatą?

— Istotnie, pieniądze były wypłacone — odpowiada oskarżony — ale stało się to nie wskutek mojej aprobaty, lecz z polecenia admirała Porębskiego. Mnie nawet zdziwiło, przy czym w rozmowie z kom. Pelelencem, zastępcą szefa marynarki, poruszyłem fakt, że płaci się za materiał niedostarczony i za moją sprawą sumę wypłaty zmniejszono.

Przewodniczący: W jaki sposób kierownictwo marynarki mogło wypłacić pieniądze jeszcze przed otrzymaniem zamówionych przedmiotów?

— Narazie nie mogę tego wyjaśnić. Postaram się uczynić to później.

Następnie przewodniczący pyta, czy oskarżony przyznaje się do sporządzenia kosztorysu, w którym wartość miny podwodnej była obliczona na 7 i pół miliona marek, zamiast na 4 mil. marek, co przysporzyło państwu około 2 i pół milarda marek straty. Kom. Bartoszewicz podkreśla jeszcze raz swoją niekompetencję w sprawach kalkulacji handlowych. Kosztorys ów był sporządzony wspólnie z kom. Morgulem i kom. Sianiewskim, którzy są fachowcami.

— Dla orientacji zaznaczam — mówi oskarżony — że firmy zagraniczne żądały za miny 195 funtów ster., a szef administracji zatwierdził jako cenę orientacyjną 67 i pół funta, gdy tymczasem firma Marszałk i S-ka podjęła się produkcji min po 30 i pół funta ster. Jak widać z tego zestawienia firma Marszałk i S-ka była najtańsza.

Dalsze badanie kom. Bartoszewicza zakrawa wręcz na humorystykę. Odpowiedzi oskarżonego są tak ze sobą sprzeczne, że twierdzenie wypowiedziane przez niego w pierwszym zdaniu zbija to, co mówi on w następnym.

Pytania np. o sprawę pewnego zamówienia, oskarżony kategorycznie oświadcza, że nie miał z nią do czynienia, nie może jednak w odpowiedzi na następne pytanie zaprzeczyć faktu, iż w tej sprawie był u radcy Meyera.

— Jakże pogodzić tę sprzeczność? — pyta przewodniczący?

— Byłem u radcy Meyera jedynie w charakterze gońca, pada szybko odpowiedź.

Takich, przyprawiających o zdumienie odpowiedzi, jest więcej. Są i przemówienia zupełnie niezrozumiałe i żukowskie posunięcia.

— Pan przewodniczący narzuca mi zgóry zarzuty, oświadcza mi stąd ni zowąd zirytowanym głosem oskarżony.

— Proszę o konkretne fakty; będą wniesione do protokołu, mówi przewodniczący.

— W takim razie cofam swoje słowa — kończy nieoczekiwanie kom. Bartoszewicz.

Po jakimś czasie znów niespodzianka. Sędzia Orski zapytuje, czy oskarżony nie rozumiał, że wpłacanie zaliczek na wiele miesięcy przed waloryzowaniem ich na złote przynosi straty Skarbowi wobec spadku marki w owym czasie, na co w końcu pada taka odpowiedź:

— Jeśli są wynalazł maszynę do zmiany marek na złote to powinien ją opatentować.

GENEWA, 14 X. PAT. Została tu otwarta 33 sesja Rady Administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy. Delegat Hiszpanii oświadczył, że Hiszpania będzie nadal współpracowała z międzynarodowym Biurem Pracy. Rada Administracyjna Międz. Biura Pracy ponownie wybrała Fontaina (Francja) na przewodniczącego, Chaliera (Belgia) na wiceprzewodniczącego, z ramienia pracodawców i Gudegusta (Holandia), na wiceprzewodniczącego z ramienia robotników. Duższą dyskusją została przeprowadzona na temat włoskiej ustawy, wydanej w drodze dekretu 30 czerwca r. b. a wprowadzającej 9 godzinny dzień pracy. Delegat włoski Michelis odpowiadając na oświadczenie delegata Francji i delegata Anglii zaznaczył, że Włochy zawsze są gotowe do ratyfikowania waszyngtońskiej konwencji 8 godzinnego dnia pracy, gdy tylko norma ta wejdzie w powszechne użycie.

Budżet Ligi Narodów.

LONDYN, 14 X. PAT. Z Genewy donoszą, że budżet Ligi Narodów na następny rok budżetowy ma być podzielony na 1500 jednostek zamiast jak poprzednio na 937. Powiększenie liczby jednostek budżetu Ligi Narodów spowodowane zostało głównie przez wstąpienie do Ligi państwa niemieckiego. Dla imperium brytyjskiego przypadnie w nowym roku 258 jednostek. Następnymi państwami co do liczby przypadających na nie jednostek są Francja i Niemcy, na które przypada po 79 jednostek.

Doniosłe narady Chamberlaina z Krasinem.

LONDYN, 14. X. PAT. W toku ostatniej rozmowy z Chamberlainem Krasin nie wysunął żadnej nowej opozycji, ograniczył się jedynie do przedstawienia obecnego stanu stosunków angielsko-rosyjskich, poruszając przytem sprawę kredytów potrzebnych dla rozwoju przemysłu rosyjskiego.

Chamberlain zauważył, że sprawa stosunków angielsko-rosyjskich jest niemożliwa tak długo, dopóki Rosja nie zaprzestanie uprawiania propagandy antyangielskiej. Minister dodał, że sprawa udzielenia Rosji kredytów uzależniona jest od uregulowania długów rosyjskich względem Anglii oraz sprawy odszkodowań za skonfiskowane posiadłości angielskie w Rosji.

Wyrok w sprawie fałszerzy banknotów węg.

BUDAPESZT, 14 X. PAT. Trybunał kasacyjny wydał dzisiaj wyrok w procesie przeciwko fałszerzom banknotów. Kara ks. Windischgrätzowa została zamieniona z czterech lat ciężkich robót na cztery lata więzienia, przyczem kary akcesoryjne i grzywny pozostały nadal w mocy. Kara Nadossyego została zmniejszoną z czterech lat do 3 i pół ciężkich robót. Kara byłego kierownika instytutu kartograficznego Kurta została zredukowaną z jednego roku na sześć miesięcy więzienia. Kara Gorogiego z półtora roku na jeden rok. Kara Raby z jednego roku na 10 miesięcy więzienia, kara Kowatsa z jednego roku na 6 miesięcy.

Następstwa fałszerstwa banknotów

BUDAPESZT, 14 X. PAT. Na odbytem dziś pod przewodnictwem hr. Bethlena nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ministrów powzięto uchwałę, że po ostatecznym zatwierdzeniu przez trybunał kasacyjny strony prawnej sprawy fałszerstwa banknotów francuskich, rząd uważa za swój obowiązek konstytucyjny postawienia kwestji zaufania, w uwzględnieniu swej odpowiedzialności politycznej i zgłoszenie dymisji rządu. Premier Bethlen został następnie przyjęty na audjencji przez regenta.

Przed przesileniem gabinetowym na Węgrzech.

BUDAPESZT, 14. X. PAT. Po odbyciu rozmowy z premierem hr. Bethlenem regent Horthy zastrzegł sobie czas w sprawie podjęcia decyzji o dymisji rządu i polecił dotychczasowemu gabinetowi do zatwierdzenia spraw bieżących. W związku z przesileniem rządowym regent wezwał na jutro do siebie przewodniczącego Zgromadzeni Narodowego Sitowskiego oraz przewodniczących obu stronnictw, które podirzymywały ustępujący rząd.

Wstęp do rokowań handl. franc.-węgierskich.

BUDAPESZT, 14. X. PAT. W związku z notą rządu węgierskiego domagającą się podjęcia rokowań w sprawie francusko-węgierskiego układu handlowego, rząd francuski odpowiedział w dniu wczorajszym, że oczekuje delegacji węgierskiej 27 listopada w Paryżu.

Burdy komunistów w parlamencie pruskim.

BERLIN, 14 X. PAT. Mimo wzmocnienia straży policyjnej w przedsiónekach parlamentu usiłowała jednak frakcja komunistyczna dotrzeć do przewodniczącego frakcji socjalistycznej posła Heimolza i zażądała od niego wyjaśnień w sprawie stanowiska socjalistów w kwestji odszkodowań i problemu bezrobocia. Powstał tumult. Heimolz schronił się w restauracji, przewodniczący zaś polecił służbie sejmowej usunąć natrzących interpelantów.

Warunki odszkodowania Hohenzollernów.

BERLIN, 14 X. PAT. Najważniejsze postanowienia ustawy o odszkodowaniach dla Hohenzollernów, które wywołują krytykę w kołach republikańskich są następujące: oddania Hohenzollernom zamku w Hamburgu na stałą rezydencję oraz brak wszelkich gwarancji zapobiegających użyciu wypłaconych sum przez byłych panujących na antyrepublikańskie cele polityczne.

Wet za wet.

BERLIN, 14 X. PAT. Ody wczoraj wieczorem poseł komunistyczny Schutz, opuścił sejm, podszedł do niego na Fritz-Albrechtstrass dwóch młodych ludzi i zaczęli okładać go spicrutami. Na wolania napadniętego o pomoc nadbiegła policja, która zatrzymała obu złoczyńców. Jak się okazuje sprawcy napadu są synami socjalistycznego posła Ostrertha, znieważonego podczas manifestacji opozycji komunistycznej.

Po przywołaniu oskarżonego do porządku, toczy się w dalszym ciągu badanie pod znakiem beznadziejności wypłacania się z matni sprzecznych ze sobą wzajem krętactw.

Na zakończenie dnia oskarżony przyznał się do podpisania na protokule komisji wyznaczonej do odbioru zamówień nazwiska nieobecnego por. Siankiewicza, uważając to za rzecz dopuszczalną.

Poza partjami.

Wrazita mi się na zawsze w pamięci trylogja oficera marynarki rosyjskiej Siemionowa p. t. *Rasplata*. Utwór pisany krwią i nerwami. Jeden z niewielu utworów nieklamane go rosyjskiego patryjotyzmu i to patryjotyzmu o typie europejskim, patryjotyzmu sztanaru św. Andrzeja. I oto pamiętam z tej książki, frazes jeden, zabłąkany na jej ostatnich kartach, kiedy autor pamiętnikarza wraca z ja-pońskiej niewoli koleją transsyberyjską przez pożary rewolucji i pisze: niewiem nawet, gdzie się znajduje, czy w Cesarstwie Rosyjskiem, czy w stanie Wschochrosyjskiej federacji, czy też w zupełnie niepodległej republice Krasnojarskiej.

Gdzie się dziś znajdujemy? Przy jakim żyjemy ustroju?

Faktycznie dziś nie żyjemy w ustroju, który dla Polski przepisała konstytucja 17 Marca. Niektórzy uważali ostatnie przejścia, historję z pp. Młodzianowskim i Sujkowskim, potem wymuszoną pozornie dymisję p. Bartła za pewny nawrót do form konstytucyjnych. Zdanie takie można było wyczytać nawet na łamach prasy narodowej. Ale był to tylko pozór. Parlament głosował tak, a nie inaczej, bo rząd nie zrobił najmniejszych starań, aby mieć większość w Sejmie. Lecz parlament był zupełnie bezsilny i w razie, gdyby gabinet p. Bartła upierał się przy swoim, parlament nie mógłby woli, decyzji, czy też kapryswali tego gabinetu niczem się przeciwstawić. Pan Bartel mógł rozwiązać Sejm i wyznaczyć nowe wybory, mógł rozwiązać Sejm i nie wyznaczyć nowych wyborów, mógł pozostać przy pierwotnym składzie gabinetu. Wszystkiemu temu parlament nie był w mocy się przeciwstawić.

Wszyscy w Polsce mamy świadomość tego, mamy świadomość, że żyjemy poza prawem konstytucji. Dziś mnóstwo publicystów wypowiada tesame antyparlamentarne argumenty, które wypowiedziane w r. 1920 nadawały mówiącemu cechę oryginalności. Konstytucją współczesnej Polski jest nazwisko: Marszałek Józef Piłsudski. Można to ganić, czy pochwalić — stwierdzamy tylko fakt oczywisty, niezbitny, realny.

Fakt ten zmusza ludzi do szukania porównań obecnego stanu rzeczy w Polsce z ustrojem innych państw nieparlamentarnych, a więc Włochami, Hiszpanją, Rosją. Dlatego paraliela Piłsudski-Mussolini stała się czemś już banalnym. Często się mówi, że porównanie to wypada na niekorzyść Polaka, na korzyść Włocha. Mussolini, powiada się, jest bardziej pracowity, bardziej wszechstronny, Mussolini to umysł ekonomiczny, Piłsudski to tylko polityk i nic więcej. Nie znam bliżej stosunków włoskich. Wiedziałem nienawrotnie kolumny czarnych koszul jak szły pewnym i silnym rytmem marszu i wszystko mówiło za nich: «z drogi, idzie siła». Ale o to jeśli chodzi o system partyjny, Mussolini jest cezarzem Włoch, tam niema rządów partji, są rządy Cezara, lecz metoda tych rządów oparta jest o partję faszystów. O to Piłsudski tem się różni od Mussoliniego, że niema partji.

Gdzie jest w kraju partja Piłsudskiego? — związek naprawy Rzeczypospolitej? — Broń — Boże! Jest to partja, która życzy sobie monopolizować nazwisko marsz. Piłsudskiego na swoje konto, ale kłóży sobie tego dziś w Polsce nie życzył. Ale jakie słabe, jakie słabutkie są wpływy tej partji w państwie. Niedostrzeżalne. Wreszcie, nie wiele kto wie, że kręgosłup zw. naprawy nie stanowią Piłsudzczy, pierwszobrygadowcy, legjonści, strzelcy. Bynajmniej. Ludzie, którzy zacisnąwszy zęby powiadają, „przed ciernie do słonica — przez niepodważenie, do karjery politycznej“ — ludzie którzy wyszli z zasłużonej org. młodzieży narodowej, zasłu-

tego zetu ale nigdzie sobie miejsca nie znaleźli, instytucja która zależnie od okoliczności nazywa się „Młoda Polska“, „Radami Ludowemi“, „Strażą Kresową“ etc. stworzyła ten związek. Ich stosunek do Piłsudskiego jest bardzo świeżej daty. Jeszcze w 1917 był on czasami nieprzyjazny, a jeszcze w 1919 nie zawsze zdecydowany. Znaczenie polityczne p. Witosa mierzy się liczebnością partji Piasta, znaczenie pp. Dmowskiego, Strońskiego czy St. Grabskiego mierzy się skalą wpływów edencji, lecz tylko jakiś żartowniś mógłby dziś mierzyć znaczenie polityczne marsz. Piłsudskiego siłą związku naprawy. A gdzie są te inne partje polityczne marsz. Piłsudskiego? — P.P.S. ależ to opozycja. Stronnictwo chłopskie? Gdzie i kiedy okazało się, że marsz. Piłsudski liczy się z temi partjami?

Obiega wciąż prasę historja z ohydym napadem 10 opryszków na posła Zdziechowskiego. Ludzie robią z tej historji zarzut Piłsudskiemu, jako że się podejrzewa iż napadający byli zwolennikami politycznymi marszałka. Ależ tu właśnie należy porównać metody panujące w Polsce z Mussolinizmem. Faszyci nie jeden, lecz sto jeden czy więcej urządzili podobnych napadów. Wlewali przemocą rycynę i w inny sposób poniewierali godność ludzką swoich przeciwników. Są tam i inne stosunki, inne temperamenty, wreszcie na niekorzyść przynębiającego incydentu warszawskiego należy podkreślić, że chociaż na sztandarach armji polskiej wypisane jest najpierw słowo „honor“ — to jednak bohaterowie z ciemności nocnych nie bardzo się z przepisami honorowemi liczyli. Na niekorzyść znów stosunków włoskich trzeba zeznać, że tam takie wystąpienia miały miejsce, jako oficjalne wystąpienia partji Mussoliniego contra partji tej przeciwnikom.

Marsz. Piłsudski nie buduje partji jak Mussolini. Chce pracować z jednostkami. Skoro p. Miecz. Niedziałkowski, pisząc o agitacji przeciw samej zasadzie partji, używa swój artykuł: „Nowe hasła, czy stare złudzenia“ — to możeż ma rację. Ale p. pos. Niedziałkowski zapomniiał napisać, że chociaż partje istotnie w Polsce byli i będą (bo partje są wszędzie, bo nawet w kościele katolickim były partje, jak Jezuitów, Dominikanów etc.) — to przecież znaczenie polityczne każdej z tych partji jest znacznie mniejsze, aniżeli znaczenie polityczne jednostki, — [marszałka Piłsudskiego Wyobraźmy sobie na murach Warszawy manifest centr. kom. robotn. P. P. S. i wezwanie Piłsudskiego.

Sejm i Rząd.

Wincenty Rzymowski zwolniony z więzienia włoskiego.

WARSZAWA, 14 X. (tel. wt. Słowa) Minister Zaleski przyjął w dniu dzisiejszym posła Maioniego który zakomunikował, że rząd włoski zwolnił z więzienia i odstawił do granicy znanego pisarza polskiego p. Wincentego Rzymowskiego, który w drodze nieporozumienia został po ostatecznym zamachu na Mussoliniego aresztowany i osadzony w więzieniu.

Raid lotniczy pułk. Rayskiego.

WARSZAWA, 14 X. (tel. wt. Słowa) W dniu dzisiejszym z lotniska Mokotowskiego odleciał do Lidy na aparacie Breguet Szef Lotnictwa pułk. Rayski. Z Lidy pułk. Rayski w towarzystwie trzech samolotów typu Spad pilotowanych przez Dowódcę 11 pułku Myśliwskiego pułk. Kossowskiego, kpt. Kuziana i por. Cichockiego odleciał do Rygi, skąd następnie do Tallina i Helsingforsu i z powrotem do Warszawy.

Jeszcze pogłoski o zmianach personalnych.

WARSZAWA 14 X. (tel. wt. Słowa). Prasa stołeczna za główny temat dnia obrala kwestję zmian personalnych. Szpalty dzienników zelane są najprzeróżniejszymi wiadomościami, pogłoskami i wersjami o tem, że ten lub inny wysoki dygnitarz w ministerstwie ma ustąpić lub zostaje przeniesiony na inne stanowisko. Jedno z pism wystąpiło nawet z projektem, aby jego czytelnicy przystąpili do ułożenia listy „i dzi zapomnianych i nie przetrzątych partyjnictwem“, którzyby mogli być powołani na kierownicze w państwie miejsca. Oczywiście, że taki projekt chociażby ze względu na rodzaj pisma jest co najmniej tryginalny. Jedynie zatem z obowiązku dziennikarskiego notujemy następujące pogłoski o zmianach personalnych, podkreślając jeszcze raz, że brać je należy z dużym zastrzeżeniem. Oto na stanowisko ministra Skarbu ma być podobno powołany jakiś wybitny ekonomista a na vice ministra również znany specjalista w kwestjach finansowych. Dyrektor Dep. Ogólnego w M. S. Z. p. Bertoni ma podobno ustąpić wobec zamierzonej likwidacji jego departamentu, poseł Wielowiejski w najbliższym czasie zostaje odwołany z Bukaresztu do Centrali a pułk Matuzewski atache wojskowy naszej ambasady w Rzymie przechodzi do dyplomacji i obejmie placówkę w Belgradzie. Szef kancelarji cywilnej p. Car nosi się z zamiarem ustąpienia i przejścia do ministerstwa Sprawiedliwości. Zastępca p. Cara p. Świtalski ma podobno też opuścić Kancelarję Cywilną p. Prezydenta Rzeczypospolitej i objąć Departament Polityczny w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Które będzie miało większe znaczenie? Partje istnieją, lecz ustępują ednostce. Jest to bardzo, a bardzo autodemokratyczne, lecz tak jest.

Cat.

Sukno i Bławaf Kazimierz Rutkowski

Wilno, ul. Wielka Nr. 47

zawiadania Sz. Klientelę, że z dniem 16 b. m. sklep detaliczny oraz składy hurtowe firmy przeniesione zostały z pomieszczenia przy ul. Wielkiej Nr 64 do nowego obszernego lokalu przy

ul. Wielkiej Nr. 47.

FIRMA POLECA:

W sklepie detalicznym: jedwabie, bostony, kamgarny, szewloty, wyroby białozłote e. t. c. w składzie hurtowym specjalnie wyroby

ZJEDNOCZONYCH ZAKŁADÓW

G. Scheiblera i L. Grohmana w ŁODZI.

Mając bezpośrednie stosunki z fabrykami, firma udziela instytucjom państwowym, komunalnym i osobom prywatnym

KREDYTU na dogodnych warunkach.

E. Mieszkowski
Mickiewicza 22

KAPELUSZE
Twardo (młotki), velur. i ln.
CZAPKI podrózne (clepe), stud., nccn.

W sprawie opieki nad psychicznie chorymi na wileńszczyźnie.

W połowie października r.b. projektowany jest w Wilnie lub Nowogródku zjazd przedstawicieli samorządów pięciu województw kresowych (Białostockie, Nowogródzkie, Poleskie, Wołyńskie i Wileńskie), w celu uplanowania organizacji opieki nad psychicznie chorymi w powyższych województwach.

Sprawa ta, tak nagła i tak paląca, która poczynając od 1910 r. rozwałkowała się w wszystkich zjazdach psychiatrycznych, błąka się po przedpokojach Ministerstwa Zdrowia, potem Min. Spr. Wewn. Generalnej Dyr. Zdrowia, wchodzi narazicie na właściwe tory, otrzymuje właściwą wytyczną i jest nadzieja, że na tej drodze zostanie kiedyś zrealizowana. Była ona niejednokrotnie poruszana na łamach pism codziennych i jeśli dzisiaj pozwalam sobie zająć nią uwagę czytelnika, to tylko dlatego, że dzisiaj w wigilię tego wyżej wspomnianego zjazdu, wśród opinii publicznej panują najróżnorodniejsze poglądy, jak na konieczność załatwienia jej, tak i na miejsce i rozmiary — miejsce szpitala psychiatrycznego i rozmiary jego.

Chciałbym, korzystając z uprzejmości „Słowa”, rzucić nieco światła na tę tak ważną kwestję, starając się obszerniejsze nie naruszyć łaskawej gościnności.

Nad tem, jak jest potrzebna opieka dla psychicznie chorych zdaje mi się — rozwozić się bardzo nie trzeba. Zadne inne cierpienie nie potrzebuje tak troskliwej i nieustającej opieki, jak choroba umysłowa. Podczas, kiedy każdy inny chory (chirurgiczny lub wewnętrzny) tylko w wyjątkowych wypadkach może uszkodzić siebie świadomie, wśród umysłowo chorych w bardzo dużej ilości wypadków spotykamy zupełnie świadomą, silnie zaznaczoną tendencję do samouszkodzenia, katektwa lub samobójstwa. Mało tego — żaden inny chory, za wyjątkiem chorych zakaźnych, nie przedstawia dla otoczenia żadnego niebezpieczeństwa, a codziennie nie ma kronika notuje popełnione przez umysłowo-chorych czyny kryminalne; zabójstwo, podpalenie, gwałt, katektwo i t.p. Statystyka (jeszcze przedwojenna) wykazuje, że spośród połączonych do odpowiedzialności w 1911 r. za kryminalne przestępstwa — 4 proc. było uznane, jako umysłowo chorych. Ale nie tylko w dziedzinie kryminalnej bywają zarzuty z umysłowo chorymi; prawo cywilne opiekuje się umysłowo chorymi i w całym szeregu artykułów ogranicza ich zdolność prawną, a skąd inąd wiemy, że nieraz umysłowo-chory swoim postępowaniem rujną byt swój i swojej rodziny, trwoniąc pieniądze na zupełnie niepotrzebne zakupy. Wspomnę jeszcze o wpływie brzoźdy umysłowo chorych na osobniki mało odporne psychicznie, wśród których mogą wywołać specjalne psychozy, tak zwane „folie a deux” lub nawet całe epidemie hysterji i o konieczności izolowania umysłowo-chorych w celach higienicznych. Profiaktywa społeczna wymaga tego, aby umysłowo-chory nie mogli mieć potomstwa.

Wyżej wymienione względy aż nadto jasno dowodzą, że umysłowo-chorych koniecznie potrzebują bardzo troskliwej i stałej opieki. Najlepszą formą tej opieki są szpitale dla umysłowo-chorych (są jeszcze patronazy i kolonie dla umysłowo chorych), gdzie pod kierownictwem doświadczonych psychiatrów nie tylko daje się opieka i odpowiednie warunki bytowania, ale i przeprowadza się planowe leczenie i przekształcanie psychiczne, dające w bardzo wielu wypadkach pozytywne rezultaty.

Oż na terenie wyżej wymienionych pięciu województw, o ogólnym obszarze 156 629 km. kw. (40 proc. całej powierzchni Polski) z 5 443 580 mieszkańców (piąta część zaludnienia całej Polski) — niema ani jednego szpitala psychiatrycznego. Była dziel-

nica pruska (województwa Pomorskie, Poznańskie i Śląskie) posiadają na ogólną ilość mieszkańców 4 028 295 — siedem dużych, bardzo ładnie urządzone szpitale psychiatryczne na 5 445 łóżek normalnych, t.j. jedno łóżko psychiatryczne na 740 mieszkańców, myż — żadnego. Oczywiście, że nie może być brane pod rachubę przytułek przy szpitalu św. Jakóba, który nie odpowiada najelementarniejszym wymaganiom szpitalnym, ani też szpitalik dla umysłowo-chorych przy ul. Letniej, który ze swoimi stajami etatowymi łóżkami będzie miał minimalne znaczenie w rozlokowaniu tej masy chorych, jaka znajduje się na terenach wyżej wymienionych województw.

Jeśli nawet weźmiemy za normę 3 umysłowo chorych na 1 000 mieszkańców, cyfrę, bezwarunkowo znacznie mniejszą od rzeczywistości, bo nawet w czasach przedwojennych statystyka z 1906 roku wykazuje, że w Anglii było na 1 000 mieszkańców 408 chorych, w Szwajcarii — 7,3 na 5 443 580 wypadnie ogromna cyfra 16 346 umysłowo-chorych. Zatrzymujemy się na cyfrze 3, gdyż taka była przyjęta w rosyjskiej statystyce z 1911—1913 lat, lecz jeszcze raz zastrzegam się, że w rzeczywistości cyfra ta jest znacznie większa, gdyż wielka wojna światowa wskutek ogromnego lichego odżywiania ludności, masy chorób zakaźnych, silnych wstrząszeń moralnych i silnie rozwiniętej narkomanji, ogromnie powiększyła się ilość psychicznie chorych. W tej liczbie 16 346 umysłowo chorych bezwarunkowo 20 proc. t.j. 3 268, lub kolo tego, jest chorych ostrych, t.j. takich, którzy potrzebują niezwłocznego umieszczenia w szpitalach. Jeśli weźmiemy cyfrę statystyki przedwojennej z 1909—10 r., to się okaże mniej więcej, w grubych cyfrach, że w Zachodniej i Centralnej Europie wypada 1 600 psychiatrycznych na 520 mieszkańców, w Anglii zaś i Szwajcarii — 90 proc. umysłowo chorych są ulokowani w specjalnych zakładach.

Najbardziej imperatywnym dla nas powinien być ten stosunek, jaki panował w krajach, najbliższych nam, a nawet na tch samych Kresach przed wojną. O 62 według statystyki 1912 r. w Rosji Europejskiej (nie licząc Królestwa Polskiego) wypadło 1 600 psychiatrycznych na 1 605 mieszkańców, t.j. na 5 443 580 wypadnie 3 482 miejsca psychiatryczne. Cyfra ta, jak widzimy, jest zbliżoną do cyfr, wypracowanej przez nas poprzednio, t.j. 3 268, a więc 3300—3500 łóżek psychiatrycznych jest niezbędnie potrzebne dla zaspokojenia narażonej najbardziej palących potrzeb opieki psychiatrycznej i to jak widziemy — będzie bardzo dalekie od tego względnego ideału, jaki przedstawia z siebie w tym względzie Zachodnia i Centralna Europa.

Jeśli spojrzymy na mapę Rzeczypospolitej, położonej na wschód od linii Warszawa—Kraków i na północ od linii Kraków—Lwów, niema ani jednego szpitala psychiatrycznego. Chory z południowej części tego obszaru (woj. Wołyńskie) ciężką przeżycie do Kulparkowa (sod Lwowa), z centralnej części (woj. Białostockie i Poleskie) — do Warszawy (Tworki), z północnej zaś części (woj. Wileńskie i Nowogródzkie) — kolacją do wszystkich szpitali w Polsce i tylko gdzieśgdzie czasami z wielkim trudem bywają przyjmowani. Ale obecnie, kiedy szpital w Kulparkowie, z powodu zupełnego przepelnienia, nie przyjmuje chorych, kiedy szpital w Tworkach i szpitale na Pomorzu i w Poznaniu też nie przyjmują chorych z powodu przepelnienia, — kwestja opieki psychiatrycznej staje się bardzo palącą i otwarcie nowych szpitali jest najnieodzowniejszą potrzebą chwili.

Narazie, jaknajprędzej, powinny powstać dwa szpitale, każdy na 1000—1100 chorvch; budowa szpitali

Wrażenia teatralne.

W. Rapackiego (syna) „Papa się żeni”, krotkocwila w 3-ach aktach oraz Fredry „Damy i huzary” wystawione w Teatrze Polskim.

Wincenty Rapacki, syn niezapomnianego wielkiego artysty dramatycznego a zarazem utalentowanego pisarza, sam z zawodu artysta operetkowy, nie tylko zna nawskroś życie teatralne, cały świat zakulisowy, zna też wyborale rzemiosło piarskie; Pióro ma lekkie. Humor mu nie brakuje. Fraszką dla niego napisaną operetkę — słowa i muzykę. A już jeżeli chodzi o bezpretensjonalną krotkocwilę, to sam napiszę, sam wyreżyseruje, sam zagra.

Tak i z trzyaktówką „Papa się żeni”. Napisana lekko i płynnie a z dobrą znajomością sceny. Jest humor, są kawały. Akt pierwszy nawet wcale ładny. W drugim nie brak humoru. Trzeci, w którym najmniej jest akcji, trzeba bardzo zwawo gręć, aby się wszystko kleiło. Jedno z drugim: zabawne to i żęzne.

P. Frenklówna, odwytwarzająca główną bohaterką diwę operetkową, jeszcze „ubóstwiana”, lecz już czując, że schodzi z pola (córeczka ma już 17 lat!) mogłaby gręć z większym zacięciem niefrasobliwego humoru. Pani Mira musi być głównie komiczną z całej swymi strapieniami, nie zaś żęziwłą, chwilałmi szczyjącą jak pokrzywła a tem mniej... tragiczną. Jej podatustwały amant, kotremu tylko o to chodzi, aby być mężem stynnej primadonny, znalazł w p. Woiteuce wymienionego interpretatora. P. Opolski rozkrochmalił się, rozegrał, miał werwę i niejedną szczęśliwy moment, bawiąc i śmiejąc w dobrym guście. Całość w ładnych dekoracjach szła śladnie i ładnie.

Fredro, kotremu w „Słowie” złożył hold p. Piotrowicz już 16-go ub. miesiaca z racji upłynięcia stu lat od ukazania się pierwszego tomu zbiorowych pism a pięćdziesięciu od daty zgonu — poświęcił Teatr Polski wieczór czwartkowy, wystawiając niestarzącą się nigdy arcywesołą komedję „Damy i Huzary”.

Kłóć jej nie znał Kto zaś prawie na pamięć umie, ten jeszcze idzie poroskocować się złotym humorem naszego Moljera. Fredro jak chleb nigdy się nie przejada.

Zagrano „Damy i huzary” przedwzyskiem nie pamiętając, że wszystko dzieje się wśród sfery ziemianńskiej bynajmniej nie zagrodowej, to jest tam, gdzie panie przyjeżdżają w gościnę z własnymi pokojówkami. Nie może przeto np Dyndalska zachowywać się ani też wyglądać jak ekonomowa. Z szarżą należy też poczynać sobie oględnie. Wszystko szło według utartej tradycji. Oryginalniejszego potraktowania którejkolwiek roli nie mamy do zanotowania — wyjąwszy kapelana w starannej dyskretniej i subtelnej interpretacji p. Purzyckiego.

Przed podniesieniem kurtyny zobrażował p. Wierzyński stanowisko Fredry w naszym piśmiennictwie a uczynił to ze swadą sobie właściwą, w pięknej formie przy wzorowej przejrzystości wykładu.

Widownia była pełna prawie do ostatniego miejsca.

Cz. Jankowski.

większych, jak wykazała praktyka psychiatryczna, nie jest wskazana. Szpitale te powinny powstać w najbliższych okolicach największych centrów naukowych i administracyjnych, z najbardziej rozgałęzionym węzłem kolei żelaznych, przez co ułatwi się transport chorych i apro-wizacja ich; bliskość zaś centrum naukowego daje możliwość katedrze psychiatrycznej korzystania z chorych w celach naukowych, personelowi szpitalnemu zaś — korzystania ze szkół i zdobyczy kulturalnych.

Takim centrum na północy jest Wilno, które obsługiwałoby województwa Wileńskie, Nowogródzkie

Litewskie bandy dywersyjne.

Onegdaj w miejscowości Żegary (odcinek pograniczny Sejny) nie-wykrzy dotąd sprawy zerwali znowu połączenia telefoniczne naszej straży pogranicznej, na przeszerzeni więcej 60 mtr. Jest to już drugi wypadek w bieżącym tygodniu.

Nie ulega wątpliwości, iż sprawcami stałego urwania połączeń telefonicznych są dywersyjne bandy litewskie — „Szautisów”, które działają już od dłuższego czasu na wzór band sowieckich.

Chorobliwe manjactwo

Związek zdobycia Wilna

«Dzień Kow» donosi: 9 i 10 b. m. w Kownie odbył się zjazd delegatów oddziałów Związku zdobycia Wilna. W zjeździe brało udział 60 delegatów z różnych miejsc Litwy. Zjazd zagał prezes prof. M. B. Rzyśka, który złożył sprawozdanie z działalności Związku. Prace Komitetu Wykonawczego idą w dwóch kierunkach: wewnątrz i zewnątrz. W kraju zorganizowano 22 oddziały, liczące około 609 członków. W najbliższej przyszłości zamierza się utworzyć jeszcze 20 oddziałów. Zgraniczą Związek stara się o zbliżenie z Białorusinami i Ukraincami. Sprawozdawca zakończył w tonie optymistycznym, zaznaczając, że praca dopiero się zaczyna.

Czy traktat sow.-litewski będzie ratyfikowany.

Z Kowna donoszą: Według obliczeń prasy, za ratyfikacją traktatu sowiecko-litewskiego głosować będzie: 22 ludowców, 15 socjal-demokratów, 3 narodowców i 6 Niemców — razem 46 głosów z ogólnej liczby 85. Zachodzi możliwość, że żydzi też oddadzą swe głosy za ratyfikację. Naogół sądzą w kołach sejmowych, że ratyfikacja zależeć będzie od stanowiska w tej sprawie mniejszości narodowych.

Ciekawe propozycje Moskwy

Z Rygi donoszą, że rząd sowiecki zamierza zaproponować rządowi litewskiemu przeniesienie rokowań w sprawie paktu bezpieczeństwa z Rygi do Moskwy. Odnosna propozycja na piśmie ma wpłynąć w najbliższych dniach.

Groźny strajk w Anglii.

PEMBERON, 14 X. PAT. W Lancashire 2000 strajkujących górników zajęto groźną postawę wobec tych górników, którzy podjęli pracę. Policja konna zmuszona była szarżować. Wiele osób odniosło lekkie rany.

Zbiórka na bezrobotnych urzędników.

WARSZAWA, 14—X. Pat. Na prośbę zrzeszenia zredukowanych urzędników i pracowników w Warszawie min. spraw wewnętrznych zezwoliło wymienionemu stowarzyszeniu na urządzenie na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem województw Poznańskiego, Pomorskiego i Śląskiego trzydniowej zbiórki publicznej na cele przyszła z pomocą bezrobotnym urzędnikom i pracownikom.

ZADAJCIE TYLKO!

Hlicerophosphate czysty i z żelazem Magistra A. Bukowskiego.
stosowany przy anemji, nerwowym wyczerpaniu i w stanie upadku ogólnego odżywiania.

Thé Purgativ podług Chambarda Magistra A. Bukowskiego.
Ziółka przeczyszczające, nieszkodliwe dla organizmu, łagodne i szybko działające, stosowane dla osób dorosłych oraz dzieci.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

UWAGA: Wszystkie wyroby naszego laboratorium są zaopatrzone w czerwoną podpis „A. Bukowski” i markę ochronną trójkątę ze statywem.
W. Z. P. Wilno 3 III 1926 r. 10. Reg. Min. Zdr. Pub. Nr. 228.

część Białostockiego oraz Poleskiego. Drugi szpital powinien powstać gdzieś w centrum tej polaci, który obsługiwałby województwa Wołyńskie, część Poleskiego i część Lubelskiego, które także nie posiada ani jednego szpitala.

Te dwa szpitale mogłyby pomieścić 2000—2200 chorych, co jest zaledwie 10 proc. ogólnej liczby chorych umysłowo, która według obliczeń powinna znajdować się na terenie tych województw (wiączając woj. Lubelskie). Ma się rozumieć — nie jest to radykalne załatwienie sprawy; jest to tylko paljatywa, paljatywa czasowa, ale w każdym razie w ten sposób dalały się odpowiednią opiekę 2000 nieszczęśliwych, najbardziej jej potrzebujących.

Ci, nieszczęśliwi obecnie są nie tylko ciężarzem społeczeństwa ale i szkodliwymi, niebezpiecznymi jego członkami. W obecnym stanie psychjatrji „kamieniem węgielnym leczenia psychicznie chorych jest „prawidłowo zorganizowana ich praca”, jak twierdził na ostatnim zjeździe psychjatrów francuskich w Genewie, na początku sierpnia r. b., genewski profesor Ladame. W odpo-

wiednio urządzonych zakładach psychiatrycznych, gdzie chorzy mogą zajmować się rolnictwem, ogrodnictwem, sadownictwem, gdzie są warsztaty rzemieślnicze, przy umiejętnem i troskliwym kierownictwie ogromna część chorych, którzy, zdawałoby się, sąjaż tylko zdolności niszczycielskie, stają się zdolnymi do pracy. W do-brze prowadzonych zakładach psychiatrycznych do 75 proc. pacjentów pracuje. W taki sposób ci, którzy zdawałoby się, że są na zawsze wykreśleni z szeregów społeczeństwa, poprawiają się i stają się znowu użytecznymi członkami jego, zdolnymi zarobkować na swoje utrzymanie.

Proszę zajrzeć do zakładów psychiatrycznych na Śląsku lub w Poznaniu; tam 75 — 90 proc. wszystkich psychicznie chorych pracuje na roli lub w warsztatach i gdy się obraca wśród tej produkcyjnej pracy, to pierzchają smutne i ciężkie refleksje, nawlane „Złotym domem” Dostojewskiego, a przeciwnie — budzi się otucha i wiara w lepsze jutro. Od społeczeństwa zależy, by z tych nieszczęśliwych znowu zrobić użytecznych obywateli.

Dr. Czesław Sycianko.

Ostrzeliwanie kanonierki francuskiej.

SZANGHAI 14 X. PAT. Kanonierka francuska «Alerte» była ostrzeliwana na rzece Jang-Tse. Jeden marynarz miał być zabity, a jeden rannym. Statek francuski «Amiral», eskortowany przez dwie kanonierki ma udać się w górę rzeki.

Organizacje skrytobójcze.

MONACHJUM 14 X. PAT. Specjalna komisja Reichstagu do badania skrytobójstwa na tle politycznym zakończyła swe dochodzenie.

Na podstawie zebranego w śledztwie materiału, referent komisji, poseł socjalistyczny dr. Loewi, doszedł do przekonania, że zarzuty, jakie skierował przeciwko bawarskiemu ministrowi sprawiedliwości Bitnerowi w sprawie popierania bawarskiej organizacji skrytobójczej są nieuzasadnione, co dr. Loewi stwierdził w publicznem oświadczeniu. Jak wiadomo z powodu tych zarzutów minister Bitner wytoczył swego czasu przeciwko posłowi Loewi proces o zniesławienie i oszczerstwo.

Międzynarodowa konferencja rozkładu jazdy.

BERLIN, 14 X. PAT. W Baden-Baden rozpoczęła obrady międzynarodowa konferencja Europejska w sprawie ułożenia rozkładu jazdy na kolejach. Bierz w niej udział 230 przedstawicieli wszystkich europejskich zarządów kolejowych.

W Pekinie.

PEKIN, 14 X. PAT. Według wszelkiego prawdopodobieństwa odbędą się tu w najbliższych dniach narady tutejszego korpusu dyplomatycznego, mające na celu ustalenie linii postępowania wobec podwyższenia przez rząd kantoński opłat celnych, wzmian z zaniechaniem bojkotu przeciwangielskiego.

Ustąpienie Uzanowicza.

BIAŁOGRÓD, 14 X. PAT. Gabinet Uzanowicza podał się wczoraj do dymisji w celu stworzenia możliwości powstania koalicji na szerszej podstawie, do wprowadzenia w życie znajdującego się na porządku dziennym obszernego programu gospodarczego.

Warszawski oddział fabryczny

„Frankolite”
s.z.o.o.

MICKIEWICZA 4.

dla JADWIGI
poleca wielki wybór pięknych — **BONBONIEREK** —
jedyne źródło wykintnych **CZEKOLADEK**.
— DUŻO NOWOSCII —
Towar otrzymuje z Warszawy bagażem 3 razy w tygodniu.

Współczesna Encyklopedia Polityczna

podręczny informator dla czytelników gaz (pojęcia, państwa, partie, prasa, politycy współcześni)

opracował alfabetycznie i przystępnie **Prof. Dr. Perettiakowicz**

Część I (A—G). Część II (H—Z) 530 stron.

CBNA 9 ZŁOTYCH.

Do nabycia u Gebethnera i we wszystkich księgarniach.

Od Maneta do Marinetti.

(Dokończenie *)

Oto wróciłmy do punktu skąd wyszliśmy: do obu artykułów p. Edwarda Boye w „Wiadomościach Literackich” z dn. 3-go i 10 października poświęconych futuryzmowi i Marinettiemu.

Futuryzm i faszyzm — tłumaczy p. Boye — są w najbliższym z sobą związku ideowym. Nawet futuryzm był awangardą faszyzmu. Wielki manifest Marinettiiego futurystyczny pojawił się w 1909 lym t. j. wówczas gdy faszyzm jeszcze nie był wyrażał na świat. Potem Marinetti bil się dzielnie na wojnie ramię przy ramieniu z Mussolinim i Settimmellim, a gdy faszyzm sięgnął po *supremum dominium*, futuryzm rzucił się z nim razem w walkę polityczną. D'Annunzio przy pomocy legionistów futurystów zdobywa Fiume; faszysty i futurysty biorą spodem udział w wyborach do parlamentu.

Faszyzm stał się podpora tronu Wiktora Emanuela i w spokoju zostawił Watykan, nawet zaczął szukać z nim porozumienia. Futurysty chcieli

pość znacznie dalej, aż do antykatolicyzmu włącznie. Nacjonalizm futurystów włoskich jest wprost przerażający. „Słowo Italia” — głosi Marinetti — musi dominować nad słowem wolności!

W równej mierze futurysty jak faszysty niechęć byt tylko strażnikami klasycznych wzorów „nieodświeżonego piękna”. To tylko dla cudzoziemców są Włochy krainą ruin przemalowniczych i dawnych arcydzieł. Dla cudzoziemców isiniją tylko Wenecja, Florencja, Rzym. Zarówno Marinetti jak Mussolini mają tego ekskluzywnego uwielbienia dosyć! Mussolini wyraził się raz wobec zagranicznych korespondentów: „Jestemj narodem młodym, który pragnie tworzyć, a nie chce być tylko hotelarzem ani strażnikiem muzealnym. Nasza przeszłość artystyczna jest wspaniała, lecz jeśli o mnie chodzi, to w życiu mojem byłem tylko dwa razy w muzeum”. A dla Marinettiiego Wenecja to — wielki dom publiczny Europy, emalowana wanna kurtyzan, Florencja to — smutne in-follo średniowiecza, a Rzym — w Rzymie krządy krew jedynie wówczas gdy mu cudzoziemcy zastrzygną trochę złota w arterje ulic...

Zarówno faszystom jak futurystom jest kością w gardle klasy-

czna sława Włoch. Chcą oni nową, własnego wyrobu sławą okryć Italię i do większej jeszcze wynieść ją potęgą niż ta, którą jej ongi dali Cezarowie, Scypjony i Augusty. Pragną stworzyć *imperjum* — jakiego świat nie widział. Musimy — głosi Marinetti — obalić papieżstwo, monarchje, parlament, senat, biurokrację, zwalkczyć analfabetyzm. Italia wyzwolona z jarzma dogmatów przeszłości i tradycji, musi zamianifestować światu swą czterdziestomiljonową potęgę. *Wspomnienie wielkości dawnego Rzymu* zatrze się i *zblednie wobec wielkości współczesnego imperjum włoskiego*. A potem rzucimy młodzieży naszą — na podbój świata!

Trudno pójść dalej — przynajmniej p. Boye — w pysze narodowej. Iredentyzm, panitaljanizm, antykatolicyzm, antysocjalizm, prymat Włoch nad światem!

Marinetti chce śladem Wandalów i Hunnów, zburzyć stary Rzym aby — zetrzeć z powierzchni ziemi wszelki ślad znieawidzonej przeszłości.

Niema piękna poza walką — głosił manifest Marinettiiego, ogłoszony w paryskim „Figaro” — poezja pozbawiona zdobywczego charakteru nie zastępuje na miano poezji. Wspaniałość świata z bogactwa się pięknem szybkości. Automobil w ruchu jest

piękniejszy od najpiękniejszego posagu starożytnego. Głównymi pierwiastkami Sztuki powinne być: bunt i odwaga!

Manifest zawierał wszystkie idee rozwijane później przez futurystycznych malarzy, poetów, muzyków, był drogowskazem wodzącym z cmentarza neo-romantyzmu ku drogom nowego życia. Wywarł ogromne wrażenie w artystycznym świecie całej Europy.

Romantyzmowi sentymentalizmowi wypowiedzieli futurysty śmiertelną walkę. Nie mamy czasu na modlitwy na grobach! — wołają. Zapakujemy obliczom sentymentalnych kokanków przeciwstawiamy męski profil lotnika lub szofera! Marinetti zachycza się — maszyna. Dla futurystów niema zasadniczej różnicy między maszyną a przęgiem człowieka. Mechanizacja przęgi człowieka i uczłowiczeniej maszyny. Człowiek ze swem życiem duchowem stoi u futurystów na ostatnim planie.

Bardzo pięknie. Teoria wcale jasna. Dążenia nawet wcale prostolinijne. Chodzi jednak o to: jak te wszystkie piramidalne idee futuryzmu wyrażać. W jaki sposób je propaguje.

Wiemy, że Marinetti urodził się w Egipcie, że jest patriotą włoskim a jako poeta należy raczej do Francji; że długoletni pobyt w Paryżu dał mu „rytmikę i puls współczesnego życia”; że w futuryzmie, którego jest wodzem, skrajny, fanatyczny nacjonalizm łączy się z hasłami wywrotowych reform społecznych i z internacjonalizmem; że Marinetti jest zdolny do salto mortaloego politycznych, że uprawia sport literacki, że rekordzista jest w autoreklamie. Również od p. Boye'go dowiadujemy się, że z dzieł Marinettiiego „pozostaną na zawsze” takie jak „Le roi Bombace”, „jak „Dobosz ognisty”, „jak „wspaniały poemat, polityczny „Faszyzm i futuryzm”. No, i *last not least...*, pozostałą Włochy faszystowskie, które Marinetti ideami swemi wykarcił.

Wszystko to pięknie. Nawet to, że Marinetti pisze białym wierszem, „Wiadomościom Literackim” możemy być szczerze wdzięczni, że w wytrwałem zaznajamianiu nas z nowymi i najnowszymi prądami w literaturze i sztuce na Bożym świecie tudzież z wybitniejszymi (a choćby tylko góśniejzemi) przedstawicielami arcy-modernizmu, nie zawahały się pokazać nam w jaknajwerniejszej kopji *exempli gratia* jedną z typowych syntez futurystycznyh.

A la bonne heure! Mamy przed oczami namacalny dokument. Reprodukujemy go tu w bardzo tylko nieznaicznym zmniejszeniu.

Co ma wyrażać ten rebus? Ależ to przecie bije w oczy! To jest — ujęciu futurystycznym — *Bitwa nad Marną*. Opisany i wyobrazony jest moment kiedy marszałkowie Francji jeszcze nie zdążyli wysiąść z samochodu. Zaś na pierwszym planie u dołu widać przecie najdokładniej uchodzące w nieładzie robactwo pruskie!

Nie mój to osobisty komentarz. Objasnienie to dosłowne „Wiadomości Literackich”. Pójdę dalej jeszcze przytoczę dosłownie co mówi o formie *futurystycznego wypowiedziania* p. Boye. Mówi on, że biały wiersz nie zadowolnit futurystów. Wprowadzili oni do literatury t. zw. *paroles libris* t.j. coś w rodzaju woynych słów. Byskawiczna bowiem szybkość współczesnego życia wymagałówniej szybkości stylu. Konieczność lakonizmu. Metafory skondensowane. Wachlarze ruchu raz wraz zamknięte i otwierane z powrotem. P. Boye utrzymuje, *paroles libristes* oddają... kolory, zapachy, hałasy, dźwięki, formuły geometryczne i artystyczne, ryki

*) Patrz N. N. „Słowa” 239 i 240.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM WSCHOBNICH

Pożyczka a reforma rolna.

Pr. Leopold Władysław Jaworski w czwartkowym numerze „Casu” wypowiada szereg bardzo słusznych i cennych uwag na powyższy temat. Ze względu na doniosłość zagadnienia odnośnie artykułu podajemy poniżej *in extenso*.

Ustawa grudniowa z r. 1925 o wykonaniu reformy rolnej nie rozstrzygnęła całego szeregu kwestyj, lecz odesłała je do wydać się mających rozporządzeń i ustaw. Ma ich wyjść dwadzieścia sześć. Dotychczas ogłoszono dopiero trzy, w sprawach drobniejszych. Rząd więc, o ile wiemy, z zdwojoną siłą pracuje, aby przez wydanie tych rozporządzeń i ustaw umożliwić wejście w życie zasadniczej ustawy. Epoka obecna reformy rolnej jest więc bardzo ważną. Idzie nie tylko o wypełnienie luk, ale także o to, aby przez odpowiednią interpretację sprostać ustawie grudniowej, niepozabawioną sprzeczności, nadając jej pożądany kierunek, ożywić ją właściwym duchem. W księżyc poświęconej sprawie reformy rolnej, która w ciągu dwóch tygodni opuścił prasę, staram się wskazać, co z stanowiska prawniczo-gospodarczego należałoby tutaj zrobić, tutaj pragnę zwrócić uwagę na jedną tylko kwestję, szczególnie ważną, decydującą o powodzeniu akcji.

Jak wiadomo, wynagrodzenie za wykwaszone grunty będzie zastępowane w gotówce, w listach renty ziemskiej po kursie oznaczonym przez rząd i w listach tejże renty w nominalnej wartości. Wynagrodzenie to ma służyć w pierwszej linii na zaspokojenie wierzycielności hipotecznych i innych ciężarów. Zapowiedziana w art. 26 ustawa ma między innymi rozstrzygnąć, czy wierzyciele mają być zaspokojeni gotówką, czy też temi środkami, którymi został wynagrodzony dotychczasowy właściciel. Ta właśnie kwestja jest szczególnie doniosła, a od decyzji, którą zawładnie wydać się mające rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, zależać będą w wysokiej mierze losy produkcji rolnej.

Jeżeli zapadnie postanowienie, że wierzyciele mają otrzymać gotówkę, to listy trzeba będzie sprzedawać na giełdzie, a nikt chyba nie ma wątpliwości, że stanie się to po kursie niskim. Właściciel będzie przeto trafionym podwójnie: zabiorą mu ziemię, a wynagrodzenie przemieni się w symbol. Jeżeli natomiast zdecydowanie będzie, że wierzyciele mają być zaspokojeni temi środkami, którymi właściciel otrzymał wynagrodzenie, to można być pewnym, że kredyt hipoteczny długoterminowy nie będzie odbudowany, ale zaniknie. Zapewne, można się nie wrzucać losem kilku tysięcy rodzin, ale nie tylko o nie idzie, ale o los produkcji rolnej, która bez kredytu hipotecznego, z natury przeczynnego na wkłady, poproszu nie może egzystować.

Jakież więc wyjście z tej sytuacji? Wyjściem jest nalożenie na banki państwowe obowiązku lombardowania listów renty ziemskiej pod szczególnymi warunkami i taka polityka bankowa w sprawie tych listów, która by zapobiegała spadkowi kursu. I na jedno i na drugie potrzeba pieniędzy. Otrzymał je możemy tylko pożyczką zagraniczną, której część winna być przeznaczoną na reformę rolną w ten sposób, aby umożliwienie zostało bankom lombardowanie pod szczególnymi warunkami listów tak państwowej renty ziemskiej, jak i listów instytucyj parcelujących, i umożliwienie zostało prowadzenie przez banki polityki chroniącej te listy od spadku.

Kto więc życzy sobie na serio reformy rolnej, a nie używa jej tylko

jako hasła, kto nie chce zniszczyć produkcji rolnej, a przez to kraj przeważnie rolniczy pograć w ubóstwo, ten powinien zrozumieć, że pożyczka zagraniczna jest „conditio sine qua non” reformy rolnej.

Zwracamy uwagę na ten związek w chwili, gdy rząd ma powziąć decyzję w sprawie owych zapowiedzianych rozporządzeń i ustaw, a między niemi w sprawie ustawy o rozdziale wynagrodzenia między wierzycielami hipotecznymi. Minister reform rolnych którego zadaniem jest przeprowadzenie reformy rolnej, jest w najwyższym stopniu zainteresowanym kwestją, czy i kiedy państwo otrzyma pożyczkę zagraniczną. Ten sam interes mają wszystkie te koła, które reformę rolną wysuwają na czoło zagadnień państwowych. Do wszystkich innych argumentów za przyspieszeniem pożyczki zagranicznej przybija nowy połączny: bez pożyczki nie możemy przeprowadzić reformy rolnej.

Należy jasno zdać sobie sprawę z sytuacji: bez pożyczki zagranicznej albo zubożymy kraj, podcinając produkcję rolniczą, albo parcelację musimy ograniczyć do parcelacji prywatnej. Ale i ta ostatnia nie rozwinię się odpowiednio, jeżeli banki nie będą w stanie przez odpowiednią politykę uchronić swych listów od spadku.

Sprawdzić się, bo się musi sprawdzić, że gospodarstwo społeczne jest całością, w której wszystkie dziedziny są w wzajemnej zależności, nie zaś zlatnymi poszczególnych fragmentów, jeżeli całość będzie niedomagająca.

INFORMACJE.

Usprawnienie administracji lasów państwowych.

Organizacja administracji lasów państwowych uregulowana jest rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 30 grudnia 1924 r., opartem na zasadach, przyjętych przez Sejm uchwałą z dn. 19 grudnia 1924 r. Zasady te przewidują szeroką kompetencję organów Ministerstwa Rolnictwa i D. P. podległych, którymi są Dyrekcje Lasów Państwowych i nadleśnictwa, pozostawiając Ministrowi naczelne kierownictwo i nadzór, oraz zapewniając administracji lasów państwowych szeroką samodzielność w zakresie gospodarki finansowej, polegająca na tem, że wydatki wycieczne i nadzwyczajne lasów państwowych pokrywane są z dochodów z tych lasów, do budżetu zaś państwowego lasy wchodzi sumą czystego dochodu.

Organizacja ta nie została jeszcze we wszystkich jej szczegółach w życie wprowadzona; zwłaszcza w zakresie budżetowania i rachunkowości nie została jeszcze w administracji lasów państwowych osiągnięta ta samodzielność, którą powołane rozporządzenie Prezydenta przewiduje. Jednocześnie w organizacji tej dają się zauważyć pewne braki i niedomagania zarówno w funkcjonowaniu poszczególnych organów administracji lasów państwowych, jak i organów sprawujących nadzór nad administracją czynności inspekcyjne, wreszcie dojrzała jest potrzeba rewizji stosowanych dotychczas w lasach państwowych zasad gospodarki leśnej.

Podjęta przez Ministerstwo Rolnictwa i D. P. praca, zmierzająca do postawienia administracji lasów państwowych na „należytych poziomach, dała już poważne wyniki, których wyrazem jest fakt, że dochodowość lasów w roku bieżącym w okresie od stycznia do 1 października jest większa od dochodowości w tym samym okresie w roku ubiegłym o 125 proc.

Aby jednak tempo tej pracy przyspieszyć, zwłaszcza zaś aby umożliwić Ministrowi Rolnictwa i D. P.

spełnianie przysługujących mu funkcji kontroli i nadzoru nad administracją lasów państwowych — Minister Rolnictwa i D. P. za zgodą Rady Ministrów utworzył czasowo stanowisko Nadzwyczajnego Delegata do spraw administracji lasów państwowych, na które to stanowisko powołał Dyrektora Lasów Państwowych w Warszawie p. Adama Loreta.

Kompetencja Nadzwyczajnego Delegata do spraw administracji lasów państwowych obejmuje następujące sprawy: przeprowadzenie wszechstronnej, planowej inspekcji wszystkich organów administracji lasów państwowych, a także doradczą ich kontroli w celu ustalenia faktycznego stanu rzeczy; opracowywanie i przedstawianie Ministrowi Rolnictwa i D. P. wniosków co do pożądanych zmian w istniejącym stanie organizacji urzędów administracji lasów państwowych i organizacji ich pracy, a także wniosków co do pożądanych zmian w stosowanych obecnie zasadach gospodarki w lasach państwowych; instruowanie organów administracji lasów państwowych w czasie dokonywania ich inspekcji i kontroli w celu ulepszenia metod i podnoszenia wyników ich prac; przeprowadzenie dochodzeń z powodu zauważonych nieprawidłowości i nadużyć oraz wydawanie zarządzeń doradczym celem natychmiastowego ich usunięcia.

Nadzwyczajny Delegat do spraw administracji lasów państwowych nie jest zatem stałym nowym urzędem; jest to stanowisko utworzone czasowo, które po osiągnięciu zadań, postawionych Nadzwyczajnemu Delegatowi do spraw administracji lasów państwowych, zostanie skasowane. W dniu 1 października r. b. Nadzwyczajny Delegat do spraw administracji lasów państwowych podjął powierzone mu czynności.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— O podatku dochodowym. W związku z zakończonym obecnie pomiarem podatku dochodowego za rok podatkowy 1926 i rozesłaniem do płatników nakazów płatniczych, przypominamy o niektórych prerogatywach, które przysługują płatnikom w trybie postępowania odwoławczego. W myśl art. 67 ustawy o podatku dochodowym, płatnikom służy prawo przegladania w kancelarii komisji szacunkowej aktów, dotyczących opodatkowania jego osoby. W tym wypadku, gdy suma dochodu, podana przez płatnika w zeznaniu została przez komisję zmieniona lub płatnik zamierza wnieść odwołanie przeciw wymiarowi podatku. Komisja szacunkowa obowiązana jest na prośbę pisemną podatnika udzielić mu na jego koszt w terminie tygodniowym od dnia zgłoszenia prośby odpis uchwały swej w przedmiocie określenia dochodu i obliczenia podatku jak również odpisu protokołów, zawierających zeznania świadków i biegłych. Art. 68 tej ustawy wyraźnie głosi, że gdy podatnik wyraża życzenie złożenia usłnych wyjaśnień w celu uzasadnienia podniesionych w odwołaniu zarzutów należy go zawiadomić o dniu posiedzenia komisji przynajmniej na 8 dni przed rozpoczęciem tegoż posiedzenia. (o)

— Reorganizacja Izby Skarbowej. Do Wilna przybyła z ramienia Ministerstwa Skarbu komisja w składzie 9 osób pod przewodnictwem prezesa Izby Skarbowej w Grudziądzu w celu przeprowadzenia badań na miejscu dla postawienia wniosków o reorganizacji Izby. Komisja ta poprzednio bawiła w Białymstoku gdzie prowadziła analogiczne studja.

Reorganizacja Izby Skarbowej, jak się dowiadujemy ma iść w kierunku zmniejszenia liczby wydziałów. W pierwszym rzędzie ma być podobno skasowany wydział ogólny a agendy

jego częściowo przejdą do wydziału III (rachunkowo-kasowego) częściowo zaś do innych wydziałów. Również projektowane jest skasowanie wydziału opłat stempelowych. Funkcje tego wydziału przejął wydział II (podatkowy) w Berzpodzielnym.

— (o) Sprawa wymiaru komunalnego podatku od spadków i darowizn. Wobec trudności, jakie następcą gminom miejskim i wiejskim wymiar podatku od spadków i darowizn, który powinien stanowić dla gmin poważne źródło dochodów, ostatnio zarządono aby władze skarbowe dostarczały zainteresowanym związkom komunalnym materiałów dla wymiarzenia przez nie komunalnego podatku od spadków i darowizn. Przesłanie oświadczeń wymiarowych państwowemu podatkowi od spadków i darowizn do Magistratu m. Wilna oraz innych gmin miejskich i wiejskich rozpoczęło się 15 października t. j. w sprawach, w których decyzje wymiarowe zapadły w ciągu września r. b. a następnie odpisy przesyłane będą do 15 każdego miesiąca.

— (o) Egzekucje podatkowe. Z uwagi na przypadające w ostatnim kwartale r. b. terminy płatności II raty podatku gruntowego za rok 1926 i I podatku dochodowego za rok 1926, Min. Skarbu zarządziło aby urzędy skarbowe przystąpiły do wdrożenia planowej egzekucji odnośnych należności bezwzględnie po upływie terminów płatności tych podatków.

GIEŁDA WARSZAWSKA

14 października 1926 r.

Dewizy i waluty:			
	Transz.	Sprz.	Kupno.
Dolary	9,00	9,02	8,98
Holandja	361,05	362,95	360,15
London	43,77	43,88	43,63
Nowy-York	9,00	9,02	8,98
Pariz	25,85	26,91	25,79
Praga	26,72	25,78	26,65
Szwajcaria	174,32	174,76	173,89
Wiedeń	127,30	127,62	126,98
Wlochy	36,77	36,87	36,68
Belgia	25,55	25,61	25,49
Sztokholm	241,25	241,85	240,65

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa 71,00 (w złotych 639 kolejowa 152,— 153,00)	43,50	45,25	—
5 pr. pożyczk. konw. — pr. pożyczk. konw. — proc. listy zast. — ziemskie przedw.	34,75	34,00	—

Kto dziś powinien zgłosić się do komisji przedmeldunkowej.

Do I Komisjarzatu, mieszkańcy ulic: Wielkiej Nr 27, 29 (Szkłana 5), 31 (Szkłana 1), Szklana 3, 7, 9, Osłona 18 (Szkłana 13).

Do II Komisjarzatu, mieszkańcy ulic: Szkaplernej Nr 1 (Raduńska 20), Raduńskiej 28, 30, 32, 34 (Kowieńska 2), 36 (Kowieńska), 38 i 40, Posesji Al. Żobaczewskiego (bez numeru).

Do III Komisjarzatu, mieszkańcy ulic: Zawalnej Nr 18, 20, 22 i 24, Żelazkowskiej Nr 2, 4, 6 i 8.

Do IV Komisjarzatu, mieszkańcy ulic: Lipowej, prawa strona od Niedzwiedziej do Granicznej i lewa strona od Soltaniskiej do Żubrowej, Niedzwiedziej, lewa strona od Lipowej do Szyszkowskiej, Szyszkowskiej, lewa strona od Niedzwiedziej do Granicznej, Soltaniskiej, prawa strona od Soltaniskiej do Żubrowej i od Soltaniskiej do Lipowej.

Do V Komisjarzatu, mieszkańcy ulic: Ponarskiej Nr 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39 i 41, Archangelskiej Nr 70 i 72, Rvdza Smutnego Nr 35 i 37, Pozarowej Nr 14, 16, 18 i 20.

Do VI Komisjarzatu, mieszkańcy ulic: Połockiej od Nr 2 do 18 włącznie, Zauka Białego Nr 1 do 11 włącznie, Popowskiej od Nr 1—3 włącznie. (t)

Napad bandycki.

Onegdaj o godz. 17 ej pięciu uzbrojonych w karabiny bandyców napadło pod wsią Posolca, gm. Olickiej na mieszkańca tejże wsi Jankowskiego Izydora.

Bandyci grożą Jankowskiemu zamordowaniem jeżeli nie wykaże się w ciągu doby. Jankowski przybył z Ameryki.

Wobec niemożności zadośćuczynienia żądaniu bandytcem ostatni za-

prowadzili Jankowskiego do jego własnego mieszkania, gdzie sterowali rodzinę tegoż, obrabowali mieszkanie, poczem zbiegli w niewiadomym kierunku.

Zaznaczyć należy, iż bandyci rozmawiali między sobą po litewsku i rosyjsku.

Powiadomione o napadzie miejscowe władze policyjne zarządziły za bandytami energicznie pościg.

Szpieg przylapany w pociągu.

Policja Wolkowska otrzymała onegdaj wiadomość, iż w pociągu zwołującym z Wilna jedzie wojskowy szpieg sowiecki. Na skutek zarządzonej obserwacji nad przybyłymi po-

ciągami, policja zatrzymała T. Pachomowa, u którego znaleziono miodowców rzeczowych, stwierdzających, iż jest to szpieg sowiecki działający specjalnie na terenie D.O.K. II.

Szkielety powstańców z r. 1863 na ulicy św. Jakóba

W dniu wczorajszym podczas robót kanalizacyjnych, przy ul. Św. J. koba, robotnicy wydobyli dwa szkielety ludzkie. Według orzeczenia osób kompetentnych, które przybyły

Szkielety powstańców z r. 1863 na ulicy św. Jakóba

W dniu wczorajszym podczas robót kanalizacyjnych, przy ul. Św. J. koba, robotnicy wydobyli dwa szkielety ludzkie. Według orzeczenia osób kompetentnych, które przybyły

szkielety wykopaliska, w miejscu tam rozstrzelaniwano kiedyś powstańców z r. 1863. Szkielety należą prawdopodobnie do poległych powstańców.

— Zarząd Rocznych Kursów Piętnegoletnia Dzieci w Wilnie niniejszym zawiadamia, iż wykłady na powyższych kursach rozpoczną się dnia 16 bm. o godz. 6-iej w lokalu Kursów przy ul. Mickiewicza 22—1.

— «Prądowni» i towarzyskie zebranie w «Odrodzeniu» akademickim. W niedzielę dnia 17-go b. m. o godz. 5-iej popoł. odbędzie się zebranie członków Stow. Młodz. Akadem. «Odrodzenie», na którym przedyskutowane zostaną zasadnicze artykuły do organu «Odrodzenia» p. t. «Prąd». Po dyskusji nastąpi pogawędka towarzyska. Członkowie przyjęte obowiązani, jak również wprowadzają gości i sympatyków.

— Z Twa Muzyczn. «Lutnia». W sobotę 16 b. m. o g. 6 wiecz. odbędzie się ogólnie zebranie (nadzwyczajne) Wiln. Twa Muzyczn. «Lutnia» (A. Mickiewicza, sala prób).

— Na porządku dziennym—sprawa zmiany niektórych artykułów statutu.

— Kurs kierowców samochodowych. Kierowców Kursów Kierowców Samochodowych przy Zw. Of. Rez. w m. rozpoczyna specjalny kurs szoferski (niez.) dla os. wojskowych oficerów i podoficerów.

— Opłata za kurs wynosi zł. 100. Godziny wykładów wieczorne. Zapisy jeszcze przyjmuje się i informację udziela gimnazjum im. Jaach Lelewela (pl. Łukiszka) od g. 16 m. 30 do g. 19.

— Wystawa obrazów krakowskich artystów w sali Klubu Inteligencji Pracującej jest wyczerpującym przeglądem współczesnej sztuki szkoły krakowskiej.

— Wystawa otwarta codz. od 10 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 17.

— Teatr Polski (sala «Lutnia»). Dziś «Papa się żen» — zabawna krotkość W. Rapackiego, w której autor przedstawia życie zakulisowe teatru, oraz znakomitych wirtuozów w życiu prywatnym. Krotkość ta wywołuje nieustannie wybuchy śmiechu na widowni.

— Niedzielnia popołudniówka. W niedzielę specjalnie dla uczącej się młodzieży oraz szerzej publiczności powtórzone będą «Damy i huzary» w obsadzie prentjerowej.

— Wzniesienie «Spakobiercy». W poledzialek raz jeden tylko grana będzie świetna komedia Grzymala Siedleckiego «Spakobierca» z p. Millerową w roli «Babci».

KRONIKA

PIĄTEK 15 Dziś
Jadwigi, Ter.
Jutro
Gallusa op.

Wsch. s. o g. 4 m. 21
Zach. s. o g. 6 m. 57

URZĘDOWA.

— (t) Okólnik pana Wojewody. P. Wojewoda Wileński wystosował do podległych urzędów okólnik, w którym kładzie nacisk na ważność punktualnej i sprężystego urzędowania. Podniesienie sprawności urzędów pozwoli odciążyć urzędników od pracy w godzinach pozabiurowych będącej zjawiskiem niepożądanym i wyczerpującym urzędników.

— (x) Konfiskata «Wilniaus Aidas» Komisarz Rządu na miasto Wilno w dniu wczorajszym zarządził konfiskatę litewskiego czasopisma «Wilniaus Aidas», za umieszczenie artykułu «Jeszcze w sprawie szkolnictwa».

Odpowiedzialny zaś redaktor tego pisma został pociągnięty do odpowiedzialności karnej z art. 129 i 263 kod. k.

— (x) Nalożenie aresztu na pismo «Narodnaja Sprawa». Sad Okręgowy w Wilnie na sesji gospodarczej w dniu 13 b. m. zatwierdził areszt na Nr. 18 czasopisma «Narodnaja Sprawa» wydawanego przez «hromadę» białoruską.

PRACA ! OPIEKA SPOŁECZNA

— (t) Przyjmowanie podań bezrobotnych inteligentów. W dniu wczorajszym biuro funduszu bezrobocia rozpoczęło przyjmowanie podań umysłowo pracujących bezrobotnych, o przyznanie im pożyczki z sum przyznanych na ten cel przez Główną Dyrekcję Funduszu Bezrobocia.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zebranie Związku Polaków z Kresów Zakordonowych. W niedzielę 17 bm. o godz. 12-iej w południe odbędzie się zebranie w lokalu Związku (ul. Zawalna 1). Na zebraniu J. M. Rektor Marjan Zdzichowski i profesor Władysław Zawadzki wygłoszą przemówienia.

— Wojne Zgromadzenie Kola Wil. Zw. Oficerów Rezerwy. Zarząd Wileńskiego Kola Związku Oficerów Rezerwy niniejszym podaje do wiadomości kolegów, członków Związku, iż w dniu 17 października r. b., w lokalu Kasyna Garnizonowego Mickiewicza 13 o godz. 12 odbędzie się kwartalne Walne Zgromadzenie członków Kola.

Zarząd uprasza kolegów o możliwie jaknajliczniejsze przybycie.

Kolegdy, którzy chcą przyjąć udział w Walnym Zgromadzeniu proszeni są o podjęcie w lokalu Zarządu, Mickiewicza 13, nowych legitymacyj.

Zebranie i Wydz. Twa

Przyjaciół Nauk W sobotę dnia 16 października o godz. 7-iej wiecz. odbędzie się w sali Dziekanatu Sztuki zebranie naukowe i administracyjne Wydziału I Tow. Przyjaciół Nauk w programie A. Referaty: 1) J. Otrębski: Z badań nad infekcyjnym nosowym w językach indoeuropejskich. 2) K. Kolbuszewski: Nieznany Postyllograf XVII w. 3) St. Pigou: Uwagi o Prologu «Kordjana».

B. Sprawy administracyjne: 1) wybory nowego zarządu, 2) przelimitarż Wydziału I na r. 1927.

Ze względu na ważność spraw pod B. upraszamy wszystkich członków Wydziału o punktualne przybycie na zebranie.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski (sala «Lutnia»). Dziś «Papa się żen» — zabawna krotkość W. Rapackiego, w której autor przedstawia życie zakulisowe teatru, oraz znakomitych wirtuozów w życiu prywatnym. Krotkość ta wywołuje nieustannie wybuchy śmiechu na widowni.

— Niedzielnia popołudniówka. W niedzielę specjalnie dla uczącej się młodzieży oraz szerzej publiczności powtórzone będą «Damy i huzary» w obsadzie prentjerowej.

— Wzniesienie «Spakobiercy». W poledzialek raz jeden tylko grana będzie świetna komedia Grzymala Siedleckiego «Spakobierca» z p. Millerową w roli «Babci».

zwierząt, turkoly motorów, archaizmy, barbarzyzmy, egzotyzy, neologizmy! Zaisze, cudowny wynalazek!

Nastąpił pogrom składni. Należy rzucić rzeczowniki na chybi trafi, *au hasard de leur naissance*, tam gdzie przyszły na myśl. Zmieszano przymiotnik i przysłówkę tworząc: lańczy—analogij. Umuzykalniono obrazy, wprowadzając maximum nieporządku składniowego. Tak!

Czasowniki używa się przeważnie w trybie bezokolicznikowym. Tryb ten wyraża bowiem opymizm (?) i „absolutną wspaniałość”. Pijaństwo liryczne zniekształca słowa powiększając liczbę samogłosek. W ten sposób powstaje nowa ortografia. Deformacja słów odpowiada naturalnemu ciśnieniu futurystów ku ono metopie. Nad dawnymi porościami przechodzi się do porządku dziennego. Np. w poemacie „Zang—Tomb—Tomb” Marinetti zbywa kilka zdaniami rozstrzelanie bułgarskiego popa, natomiast rozdzielił się nad dystansem strzału, rozmowa dwóch generałów tureckich i kalibrem bułgarskich armat.

„W październiku 1911 r.—wyjaśnia Marinetti — zylem posrold artylerzystów w okopach trypolitańskich; pojąłem wówczas, że zakrawaione, po-

szarpane kulami mięso ludzkie nie ma żadnego znaczenia wobec armaty, palonej stolicem, i ognistego pośpiechu wystrzałów”.

W poemacie „Dunes” onomatopoea „doun doun-doun-doun-doun” wyraża skwar słońca afrykańskiego, pomarańczowe części nieba oraz związek między gorącym, kolorem, zapachem i wrzawą. Natomiast onomatopoea „ran-ran ran” nie wyraża hasła natury, lecz „stan ducha”. Zamiasz wyrazić się, jak poeta starej daty: „głęboki dźwięk dzwonów”. Marinetti mówi: «don, don, dzwony, przestrzoność, dźwięk 20 kl.». Mamy tu podobno widzieć „obraz wibrujących horyzontów i wyobrazi sobie oddalonych od nas ludzi, którzy nategają słuch ku stronie, skąd biją dzwony”. Znaki matematyczne —X= wyrażają „zadziwiający syntety” i „dzięki swej abstrakcyjnej prostocie mechanizmu nieosobowego służą ostatecznemu celowi, jakim jest geometryczna wspaniałość”.

Odpowiednie rozłożenie znaków — + x wyraża ciąg podobnych wzruszeń i odczuć. Np. w poemacie „Zang—Tomb—Tomb: — pociąg rannych + gnoista woń dyzenterji + odory miodowe”...

Książka stała się wyrazem myśli

futurystycznej. Rewolucję skierowano używając na jednej stronie różnych przeciwko typograficznej harmonii, kolorów farby i różnych rodzajów



SYNTEZA FUTURYSTYCZNA: BITWA NAD MARNĄ.

pisma — wersalików dla wyrażenia uczuć stosowanych, garmontu dla onomatopel „gwałtownej”.

Może wystarczy?

W zaprezentowanej oto syntezie futurystycznej mamy kwintesencję ewolucji w literaturze i sztuce, sięgającej początkami swemi w czasy impresjonizmu. Ewolucja szła pod hasłem: symplifikować! kondensować! — i doszła do absurdum.

W koncepcji i formie, którą mamy przed oczami, tkwią pierwiastki wszystkich prądów i kierunków, których kolejno lub współcześnie próbowano. Że wyszło... dziwactwo, że wyszedł dźwięk, niedaleki od istnej demencji — przyczyna, zdaje nam się, jest ta, że za szybko, za gwałtownie chciano osiągnąć cel. Sztuka jest elastyczna, artysta jest elastyczny, ogromnie rozciągliwy; nie należy jednak zaczynać sobie z tak delikatną gumalastyką zbyt abcesowo. Bo pęknie. W syntezie, którą mamy przed oczami — pękł sens.

Jeśliśmy wkroczyli na tory — tyle razy już zapowiadane — kondensowania pokarmów, otrzymalibyśmy niezawodnie po szeregu eksperymentów jakieś galecki, zawierające witaminy zredukowane do najbardziej

ograniczonego, prostego, skąpego szcuplego wyrazu. Lecz wszelki smak djabli by wzięli. Tak i w literackim futuryzmie. Z obawy zby nie mówić za wiele, przestał cokolwiek wyrażać — jako wręcz niezrozumiały. W pogoni za niedościęgnięciem całą rozkosz powolnego rozmakowywania się w artyzmie, rozwijającym wszystkie czary i uroki swoje. Tak zielony pięprz turecki jest do tego stopnia szalenie szczypliwy, że przestaje być pikantny a tylko pali.

Wypadnie, zdaje nam się, zacząć rozleńczać esencję futurystyczną, aby nabrała smaku. Wypadnie rozrabiać poczwórny ekstrakt całego szeregu „yzmów” diatego, aby wonnym stał się i przyjemnym, powiedzmy, upajającym.

Ujęte dziś w formę najbardziej modern, najszczytniejsze idee i najgłębsze uczucia niemogą wybić się na jaw — tak zupełnie jak wielbiad, choćby jak chciał i jak wielkie skarow niósł na sobie, nie przejdzie przez ucho igielne.

Cz. J.

